

Gazeta Sanocka

Prenumerata wynosi:

kwartalnie 2 kor.
miesięcznie 70 hal.
(wraz z przesyłką).
Numer pojedynczy 20 hal.

Tygodnik poświęcony sprawom ziemi Sanockiej.

Wychodzi w każdą niedzielę rano.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje księgarnia i drukarnia Karola Pollaka w Sanoku.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego miejsce — drobnym drukiem (petitem) 8 h.; w rubryce „Nadesłane” 20 h. od wiersza. Rękopismów się nie zwraca.

Prosimy o odnowienie przedpłaty na r. 1905., oraz uiszczenie zaległości za r. ubiegły.

Administracja.

DZIAŁALNOŚĆ KOŁA SANOCKIEGO T. S. L.
W roku adm. 1904.

3. Odczyty popularne.

Czynnika tego, szerzącego oświatę, nie spuszczał Zarząd Koła z oka i starał się urządzić odczytów jak najwięcej, jednakowoż brak prelegentów, a także i kwestya kosztów podróży prelegentów stały temu na przeszkodzie. Dziś jednakowoż sprawa odczytów weźmie prawdopodobnie pomyslniejszy obrót, gdyż zawiązany stosunek z Tow. „Znicz” zapewnił nam prelegentów na przyszłość. Staraniem Koła odbyło się ogółem 17 odczytów, a to 3 „O powstaniu 1863 r.”, 3 „O Konstytucji 3. maja”, po jednym, „O Kościuszcze”, „O Słowackim”, „O potrzebie oświaty”, „O obecnych stronnictwach politycznych w Galicji”, „O współczesnych dziejach Polski”, „O powietrzu”, „O wszechświecie”, „O elektryczności”, „O wrożeńiu pogody”, „O wiadomościach z fizyki” i „O chorobach piersiowych”. Prolegentami byli pp. Baumfeld, Bielak, Golczewski, Konieczny, Limbach, Sulisz, Zajączkowski i Dr. Zaleski.

4. Obchody narodowe.

Koło urządziło tego roku dwa obchody narodowe, a to ku uczczeniu konstytucji 3. maja i wieczór ku czci A. Mickiewicza z współudziałem „Echa” i sił miejscowych.

5. Kurs dla dorosłych analfabetów.

Kurs taki starało się Koło założyć i mimo ogłoszeń i agitacji powołać do życia nie udało się. Na kurs złożyło się wszystkiego dwóch chętnych uczestników.

Liczba członków naszego Koła wynosi 120. Zarządowi Koła mimo usilnych starań większej ilości członków zjednać się nie udaje, wskutek tego zwraca się Zarząd Koła do Szanownych Członków Walnego zgromadzenia i całego Koła z prośbą o jednanie członków dla Towarzystwa, przypominając, że obowiązkiem każdego członka Towarzystwa jest zjednywać mu jak najwięcej członków i przysparzać funduszy. Zarząd Koła starał się o przysporzenie funduszy wszelkimi sposobami, a to przez urządzanie przedsiębiorstw, składek, które przyniosły razem w roku 1904. kwotę 818 K. 31 hal. na 78 koron, uzyskanych z wkładek członków.

Celem pomnożenia funduszy urządzono wspólnie z Towar. „Bursy jubileuszowej” festyn, który przyniósł naszemu Kołu czystego dochodu kwotę 216 11 kor. Na tem miejscu złożyć musimy podziękowanie wszystkim, którzy brali udział w pracy nad pomnożeniem funduszy Koła, a szczególnie WPP. Stanisławowi Budweilowi i Władysławowi Supińskiemu, którzy zawsze chętnie swój czas i pracę Tow. ofiarowali.

Z polecenia Zarządu głównego zajęliśmy się, jak co roku, zbieraniem daru narodowego w dniu 3. maja i przysporzyliśmy w ten sposób Zarządowi głównemu na ogólne cele Towarzystwa kwotę 205 kor. 96 hal.

Z Zarządem głównym pozostawaliśmy w ciągłym kontakcie, a z innymi Kołami szliśmy solidarnie w pracy. To też udział nasz we wszystkich sprawach Towarzystwa jest niezgorszy i stawia nas w szeregu prawdziwie czynnych Kół. Koła nasze repre-

zentowały na Walnem Zjeździe w Krakowie p. prof. Antoni Bielak, biorąc czynny udział w obradach nad dobrem Towarzystwa, a p. prof. Stanisław Basiński brał udział w uroczystości odsłonięcia pomnika A. Mickiewicza we Lwowie i w pracach posiedzenia przewodniczących Kół całego Towarzystwa, odbytego w tym czasie.

W myśl nowej organizacji Towarzystwa polecił nam Zarząd główny utworzenie Związku okręgowego, przydzielając do okręgu sanockiego Koło w Lisku. Organizacja okręgowa nie weszła jednak jeszcze w życie, gdyż czekamy na ostateczne zawiązanie się Kół w Rymanowie i Zagórz, mających się utworzyć za naszą inicjatywą, a dopiero po ukonstytuowaniu się zarządów tychże Kół, należących również do naszego okręgu, pracę rażno rozpoczniemy.

Posiedzenie Zarządu Koła odbyło się 11. Zarząd Koła stanowili:

Teodozja Drewniska, przewodnicząca; Stanisław Basiński, zastępca; Matylda Wasylewiczówna, sekretarka; Kajetan Golczewski, zastępca; Stanisław Baumann, skarbnik; Antoni Bielak, zastępca.

Członkowie Zarządu: pp. Beksińska Helena, ks Bulichowski Stanisław, Konieczny Mieczysław, Nowakówna Adolfinia, Piech Aleksander, Zajączkowski Józef.

Już w roku 1905, a mianowicie 14. stycznia urządził ust., jacy Zarząd raut celem przysporzenia funduszy kasie Tow. Zabawa powiodła się, ale rezultat finansowy mały, gdyż czysty dochód wynosi 50 K. 42 h. Przy tej sposobności poczuwamy się do miłego obowiązku podziękowania Tow. Sokół za subwencję, Kasynu za dochód z puszeki, wreszcie wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób popierali cele Towarzystwa lub przyczynili się do powiększenia jego funduszy, w szczególności młodzieży, która zajęła się

4)

Dwa dokumenty z parafii sanockiej o. ł.

Kielich tejże mody iedną (!) robotą z patyną takąż wylaczany, z tym wszystkim indiget reperatione i exsecratus. (sic!)¹⁾

Kielich srebrny biały na sedesie okrągłym wybijanym, in medio gałka, kuppa intus pozlaczana non valet ad usum exsekrowany, z patyną srebrną z jednej strony wylaczaną z krzyżykiem sztychowany.

Patyna jedna prózna srebrna z jednej strony wylaczana, z jednej strony (!) ś. Weronika.

Kielichów srebrnych pozlaczanych de integro gładkiej formy z patynami z obóh stron wylaczanych dwa.

Puszka srebrna gładkiej formy na sedesie okrągłym, wybijanym, in medio gałka. Kuppa intus wylaczana, cooperta srebrna na wierzchu Imię Jezus w promieniach wylaczane na obydwie strony. Sukienka w rozmaite kwiaty, srebrem, złotem i jedwabiem tkana, do koła niej galon srebrny.

¹⁾ O następnym zaraz kielichu powiedziano: non valet ad usum exsekrowany, więc wyraz ten powinien być pisany: exsecratus t. j. wylączony od używania przy służbie bożej.

Puszcza mała okrągła do chorych, na której jest wryte Imię Jezus z zawiąską i antabką.

Krzyżów dwa — jeden wielki srebrny na sedesie wybijanym, między osóbkami a raczej między sztychowaniem osóbk wybijane pozlaczane, gałka w pośrodku ze trzema aniołkami, effigies Crucifixi parva, srebrna, pozlaczana, dwa czeskie kamyczki, ex altera parte czterech Ewangelistów wylaczanych, in medio krzyszał puklasty.

Krzyż mały srebrny staroświecką robotą, sedes srebrny w kwiaty rysowany w koło tego sedesu w pośrodku kompanka. In medio na kształt wieżeczek effigies Crucifixi Domini, we czterech kątach bukiety srebrne odlewane na dróbach, ex altera parte krzyszał.

Lichtarów srebrnych wielkich par trzy, z których jedna para większa, druga mniejsza, trzecia trochę niższa.

Trybularz srebrny z łańcuszkami czterema, koluszkami na wierzchu dwoma, te wszystkie srebrne.

Vasa srebrne pro oleis sacris, w koperce łódka srebrna z łyżeczką srebrną.

Lampy srebrne dwie z łańcuszkami i kółkami srebrnymi, jedna większa, druga mniejsza.

Na obrazie sukienka Najśw. Panny Różańcowej srebrna, na której dwie korony srebrne pozłociste, aniołków dwa w pół pozłocistych. Do obrazu Najśw. Panny Łaskawej koronek dwie srebrnych pozłocistych. Sukienka na Panu Jezusie srebrna, berło i świat srebrne.

Na profesjonalnym obrazie koronek dwie srebrnych. Miesiąc z dwoma po rogach gwiazdkami srebrny.

Vota różne, których jest 16, ważą grzywnien trzy, łót jeden. Na tęczy od IMCI. Pana Urbańskiego dwa wielkie nieważone.

Pierścionków srebrnych trzy. Łubeczek srebrny jeden. Ampulek z tacką srebrnych dwie. Pereł sznurków dwa. Koraliów sznurków ośm. Item z kamyczkami czeskiemi nitek trzy. Bursztynów białych sznurek jeden. Krzyżyków srebrnych dętych dwa.

(IV. Rozdz.) Cyna, mosiądz, miedź.

Vasa cynowe potrójne, jedne. Lichtarz z miednicą cynową. Flaszka cynowa na wino. Kropielniczka cynowa. Lichtarzy cynowych wielkich par trzy. Trybularz mosiężny zły. Lichtarzy mosiężnych małych para. Kociołek in baptisterio miedziany pobielany. Drugi kociołek, quo ad aspersionem miedziany. Trzeci mały miedziany. (C. d. n.)

urządzeniem kolidy na dochód Towarzystwa i zbieraniem składek w restauracjach i na Górze Mickiewicza. Wysłano telegamy z okazji odsłonecia pomnika Bartosza Głowackiego w Tarnobrzegu i otwarcia szkoły w Hucie polańskiej przez Krośnieńskie Koło T. S. L.

Sprawozdanie kasowe

za czas od d. 1. stycznia do 31. grudnia 1904.

Dochód.	
1. Pozostałość kasowa	575-63 K.
2. Wkłady członków	78— "
3. Odsetki	24-74 "
4. Składki przy różnych okoliczn.	225-90 "
5. Dobrowolne dary i datki	20— "
6. Z puszek w Kasynie	66-83 "
7. Dochód z przedstawięń	261-73 "
8. Dochód z festynu	216-11 K.
9. Dar narodowy 3. maja	205-96 "
Razem	1677-90 K.

Rozchód.	
1. Urządzenie szkółek począt.	106-13 K.
2. Opał i usługa w szkółkach	19-20 "
3. Płaca nauczycielek	545— "
4. Nagrody dla dzieci	21-82 "
5. Prenumerata miesiecznika	9— "
6. Książki dla czytelników ludowych	172-39 "
7. Oprawa książek	52-40 "
8. Prenumerata gazet dla czyteln.	33— "
9. Koszta wieczorków	195-96 "
10. Podróże delegatów i lustracy	75-17 "
11. Stemple i portorya	18-64 "
12. Telegramy	8-29 "
13. Kursor	3-60 "
14. Zarządowi główn. Dar narod.	205-96 "
Razem	1465-56 K.

Zestawienie.

Dochód 1677-90 K.

Rozchód 1465-56 K.

Pozostałość kasowa 212-34 K.

W sprawozdaniu tem uderzyć może niski stan wkładek członków; pochodzi to stąd, że Zarząd Koła ścigał wkładki za rok 1904. dopiero w grudniu i styczniu 1905 r. Wskutek tego większa część wkładek członków za rok 1904. zapisana jest jako pozycja dochodu na rok 1905. Z tej samej przyczyny w roku 1904. nie posłano Zarządowi głównemu 50% wkładek i wydatek ten wpisano również w pozycję rozchodów na rok 1905.

Rzeczywisty stan Kasy naszego Koła po wliczeniu należnych nam dochodów i po potrąceniu długów jest następujący:

Ma.	
1. Gotówka pozostała	212-24 K.
2. Wkłady członków za rok 1904.	232— "
3. Datki w Administ. Gazety Sanoc.	35-70 "
Razem	479-94 K.

Winien.	
1. Zarządowi główn. za książki	107-28 K.
2. " " 50% wkładek	116— "
3. Księgarni Pollaka	65-22 "
Razem	288-50 K.

Zamykamy więc rok 1904. pozostałością kasową 191.44 koron.

Preliminarz

dochodów i rozchodów na rok 1905.

Dochód.	
1. Pozostałość kasowa	212-34 K.
2. Wkłady członków	480— "
3. Składki i dobrowolne dary	250— "
4. Dochód z puszek	100— "
5. Dochód z przedst. i festynów	500— "
Razem	1542-34 K.

Rozchód.	
1. Utrzymanie szkółek	630 kor.
2. Czytelnie	400 "
3. Podróże delegatów i lustracy	120 "
4. Administracye	50 "
5. 50% Zarządowi głównemu	240 "
6. Różne	50 "
Razem	1490 kor.

Ponieważ w roku bieżącym zamierza Zarząd Koła przystąpić do stworzenia nowej instytucji wspierającej oświatę, a to do założenia bursy włościańskiej i założenia dwóch nowych szkółek początkowych, powiększą się wydatki Koła znacznie, to też gdyby dochody zamknęły się tylko w ramach preliminarza, musiałby Zarząd zamknąć rok bieżący deficytem. Zarząd Koła żywi jednak nadzieję, że społeczeństwo polskie nie dopuści do tego, lecz poprze jak najusilniej cele Towarzystwa.

Program prac na rok bieżący obejmuje:

1. Utrzymanie i zakładanie szkółek początkowych.
2. Założenie bursy włościańskiej. 3.

Urządzenie i zakładanie czytelni ludowych. 4. Urządzenie wiecu w sprawie oświaty ludowej. 5. Urządzenie wycieczki włościan do Krakowa. 6. Jednanie członków.

Mania asocjacji.

IV.

Podane poprzedz przeciętne obliczenie materialnych i moralnych zasobów Stowarzyszeń — przytoczone przykładowo — nieodpowiada jednakowoż jak łatwo odgadnąć rzeczywistości, przeciętne bowiem obliczenie w tym wypadku musi dać rezultat nieprawdziwy, gdyż tak wysokość opłacanych wkładek, jak i ilość członków są w Towarzystwach bardzo różne. Pierwsze wynoszą w niektórych Towarzystwach aż 3 korony miesięcznie, w innych redukują się do 20 halerczy, a druga waha się od kilkudziesięciu do setki i wyżej. Stąd jedne Towarzystwa opędzają swoje potrzeby materialne własnymi środkami jako tako, a inne skazane są na to, aby zamiast rozwijać określone zadania, wysyłały się na urządzenie różnego rodzaju przedsięwzięć, jak przedstawienia, koncerty, bale, festyny i t. p. celem zasilenia swoich finansów i przydłużenia bytu. Nie lepiej dzieje się i na polu właściwej działalności większej części Stowarzyszeń. Z przeciętnego obliczenia naszego wypadło, iż każdy 156 jest prezesem lub wiceprezesem a każdy 19 członkiem wydziału w którymś ze Stowarzyszeń miejscowych. Ponieważ jednak podana cyfra członków była z pewnością za wysoka i nie odpowiadała rzeczywistości, przeto i powyższe cyfry są za wysokie. Gdy następnie weźmiemy jeszcze pod uwagę, że wielu ludzi, chociaż należących do Towarzystwa i wkładki płacąc, ograniczają już na tem swoją działalność, dla wygody a po części z lenistwa nie przyjmują żadnych godności, sądząc, że ofiarowaniem wkładek dosyć dla społeczeństwa zdziałali, spada cała robota na barki kilku ruchliwych i chętnych. A że ich następnie właśnie dla tych przysługujących każdemu Towarzystwu chce pozyskać, spiją się na nich honorowe urzędy i praca, — której w końcu dla fizycznej niemożności mimo najlepszych chęci poddać nie są w stanie — zdarza się im bowiem nieraz, że jednego dnia i na tę samą godzinę otrzymują zaproszenia na posiedzenia wydziałów w trzech Towarzystwach! Łatwo stąd odgadnąć, że trzeba chyba Cagliostro być, żeby o jednej godzinie w trzech różnych lokalach radzić na posiedzeniach wydziałów. Rzecz cała w ten sposób prowadzona schodzi do absurdu, najchętniejsi ludzie zniechęcają się wskutek tego do pracy społecznej widząc, iż cały ich wysiłek, poświęcenie i trud są bezowocne.

Czas przeto najwyższy, aby ludzie dobrej woli — czując potrzebę pracy społecznej za pośrednictwem Stowarzyszeń — zastanowili się nad uzdrowieniem społeczeństwa z tej manii asocjacji — i położyli kres bezowocnemu marnowaniu grosza — co u nas jest bardzo ważnym, a także marnowaniu sił intelektualnych, co jest najważniejszym.

Ze przy dobrej woli i rozważnie jest to możebnym, nie ulega wątpliwości — trzeba się tylko ocknąć i chcieć.

Nie pochlebiamy sobie, abyśmy ten doryczy trudny problem jednym zamachem pióra ku powszechnemu zadowoleniu rozwiązać potrafili, ale ponieważ zwróciliśmy uwagę na zło — na chorobę, spróbujemy podać receptę na lekarstwo, które ma z niej społeczeństwo uzdrowić. Jeżeli się znajdzie zdolniejszy od nas lekarz i poda lepszą, nie będziemy się o to spierać, — nie chodzi nam bowiem o prezesostwo w tej komisji sanacyjnej — lecz bardzo zależy nam na zdrowiu społeczeństwa. Otóż zdaniem naszym sanacya odbywać się musi w dwóch kierunkach — w kierunku materialnym, aby haracz nakładany na kieszenie społeczeństwa ograniczyć, a składane przez nie dobrowolne ofiary jak najlepiej zużytkować i w kierunku moralnym w ten sposób, aby ograniczeniem liczby Stowarzyszeń, przez łączenie się takich, które mają pokrewne cele, skupić w nich większą liczbę osób chętnych do pracy społecznej — i w ten sposób uczynić pracę Towarzystw wydatniejszą — a ludziom chętnym tę pracę uczynić możliwą, mniej uciążliwą i zniechęcającą.

Łączenie Towarzystw o pokrewnych celach w jedno — choć prawda, zjeżdże się z bolesną operacją zręczenia się godności prezesa i t. d., sprowadziłoby znaczne zaoszczędzenie grosza składanego przez społeczeństwo na cele, których osiągnięcie postawiły sobie te Towarzystwa za zadanie, bo gdy się będzie opłacało jeden lokal zamiast trzech, jednego kursora i służbę zamiast trzech, gdy się będzie tylko jeden lokal oświetlał i opalał, to wszystkie w ten sposób zaoszczędzone wydatki pozwolą zebrać tyle, iż Stowarzystwo będzie miało dosyć środków materialnych do osiągnięcia statutem zakreślonych celów i nie będzie brakiem funduszy zmuszone sięgać ciągle do kieszeni swoich członków ponad zobowiązania statutowe, aby braki pokryć. Nie możemy bowiem zrozumieć, dlaczego byśmy n. p. bawić się mogli tylko za opłatą na publiczne cele, a nie dla samej zabawy, i nie wolno nam było powiedzieć: „Bawimy się i za zabawę płacimy, a jeżeli co oszczędzimy z kosztów zabawy, ofiarujemy to na jakiś cel“, tylko z góry zabawę mieli podstawić jako pretekst do haraczu na to lub owo, przyczem się często stawia tak wygórowane warunki, że członkowie Towarzystwa, którzy płacąc drogo obliczony wstęp na zabawę, mają się przyczynić swoim kosztem do zaopatrzenia bufetu, a nareszcie ten bufet rozkupić — płacąc więc potrójnie — w dodatku narażają się jeszcze nieraz na zyskanie przydomków: skąpiec, sknera etc. Wszystko to w znacznej mierze ustalooby, gdyby Towarzystwa nie szafowały grosza nieproduktywnie — i rzadziły się oszczędnie.

A donioślejsze jeszcze skutki pod względem moralnym miałyby takie łączenie się Towarzystw przez to, że skupiałyby większą ilość ludzi około jednej myśli i łączyły ich w dążeniu do jednego celu. Przeciwnie werbowanie członków jest już pewnego rodzaju propagandą tego celu, a tem potężniej się myśl przyjmie i będzie się rozrastać, im szerbie zatoczy kręgi, im więcej ludzi dla siebie pozyska. Praktyczną zaś doniosłością będzie miało również niepoślednią. Gdy w Towarzystwach więcej ludzi stanie do pracy, nie będzie wówczas takiego kłopotu z dobieraniem odpowiednich ludzi na różne urzędy — jaki dziś w wielu razach spostrzedz się daje, że wybiera się ciągle tych samych, chociaż się spraszają i otwarcie mówią, że nie są w stanie wypełnić należycie włożonych na nich obowiązków dla braku sił i czasu, gdyż są już nad miarę obciążeni — ale bierze się ich częstokroć gwałtem, bo innych niema. Skąd bowiem nabrać ludzi i chętnych i odpowiednich, aby 32 wydziały Towarzystw w Sanoku dobrze obsadzić! Zresztą nijeden, który dziś całkiem od tego rodzaju pracy we wszystkich Towarzystwach się odsuwa właśnie dlatego, aby nie być nadmiernie obciążonym, może chętnie i wydatnie pracować w jednym, gdyby był pewnym, że nie znacznie się na niego nagonka, skoro tylko swoje dobre chęci i zdolności okaże.

Które Towarzystwa mogłyby się dla osiągnięcia wyżej roztrząsanych korzyści łączyć, nie do nas należy rozstrzygać, uważaliśmy jednak za swój obowiązek wskazać, że rozpanoszyła się u nas mania asocjacji, oraz jakie ona za sobą pociąga niedomagania życia społecznego, i jakby je leczyć należało, a rzeczą teraz ludzi stojących na czele różnych Stowarzyszeń, a mających więcej miłości społeczeństwa niż własnej, ocenić, czy nie więcej przyniosą mu korzyści, gdy wstąpią jako szeregowcy do innego Towarzystwa, niż gdy stoją na czele swego jako prezesa, a rzeczą zaś społeczeństwa ocenić działalność Towarzystw i rozstrzygać, które mu przynoszą spodziewane korzyści. A gdy ta ocena będzie rozważnie zrobiona i sprawiedliwa, to „drzewa nie rodzące owoców“ uszną.

KRONIKA.

Wspierajmy Tow. szkoły ludowej!

Popierajmy przemysł kraj. Kupujmy wyroby krajowe!

Pogrzeb ś. p. prof. J. Giertowskiego odbył się w poniedziałek d. 27. z. m. z domu żałoby przy trakcie rymańskim. Liczne tłumy publiczności i młodzieży zgromadziły się, aby oddać ostatnią usługę swemu kierownikowi, którego, mimo krótkiego czasu

pobytu w naszym mieście, otaczała miłość i szacunek.

Po wyniesieniu zwłok przez kolegów, przemówił w imieniu grona profesorów p. Pytel, który żegnając powszechnie lubianego kolegę, koił swemi serdecznemi słowy żal wszystkich uczestników i ból rodziny. Przedstawiając ciągłą walkę z życiem, jaką s. p. prof. Giertowski od wczesnej młodości staczać musiał i wykazawszy jego gorące zamiłowanie do języka i literatury polskiej, której uczył z niestrudzonym zapałem, zakończył swe przemówienie przytoczeniem kilku wierszy napisanych przez zmarłego, z których więcej przeczucie bliskiego końca oraz lepszej przyszłości.

Po śpiewie chóru gimnazjalnego kondukt całej ruszył ku cmentarzowi. Nieprzeliczone szeregi młodzieży wraz z wieńcami postępowały na przdzie; za młodzieżą orkiestra oraz chór gimnazjalny i liczne duchowieństwo. Trumnę nieśli kolejno koledzy i uczniowie zmarłego, a za rodziną postępował liczny zastęp publiczności. Na cmentarzu, po odprawionych modłach przez duchowieństwo obu obrządków i odpiewnianiu chóru gimnazjalnego przemówił nad otwartą mogiłą uczeń klasy siódmej, żegnając zmarłego w imieniu swych kolegów, dla których serce zmarłego było zawsze otwarte, i w których on z olbrzymim zapałem wszczepiał miłość Ojczyzny i języka polskiego. Serce jego bić przestało, mówił, ale zasady, które on w duszę naszą przelewał nie zginą nigdy i świadczą będą o wielkim sercu tego, którego zwłoki z głębokim żalem dziś żegnamy.

Z okazji śmierci śp. prof. Giertowskiego nadesłano nam następujący wiersz:

Na świeży grób.

s. p. J. Giertowskiemu.

Umarł... On ledwie znany z słów kilku, a bliski, Jakby wykołyszany w jednej matki łonie — Dusza szła bratniej duszy oddawać uściski I na szyję serdeczne zarzucać Mu dłonie.

Wypieściła go boleść — umęczały trudy, Zginała mu kark walka o okrucy chleba, A jednak pragnął w szczęścia tory popchnąć I swej biednej krainie przychylić chciał nieba.

Spij spokojnie ukryty w zimnej ziemi darnie, Niech Ci się marzą światy w żądan Twoich [szacie:

Że się cały lud polski — hen ku słońcu garnie, Że Polska w dawnych blasków stoi majestacie... Czcze w Tobie wielkie myśli wzloty i meczarnie, Ty, święty mej pamięci, starszy ducha Bracie!

M. K.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. prof. J. Giertowskiego odbyło się we wtorek d. 28. lutego za staraniem grona profesorów w tutejszym kościele parafialnym o godz. 10. rano. W nabożeństwie wzięła także udział młodzież całego gimnazjum.

Czy P. T. Postowie nasi nie zechcieliby skorzystać z nadchodzących feryi świątecznych i zdać nam sprawę ze swych czynności oraz poinformować nas w niejednym?

Otucha napędza nas, gdy patrzymy z oddali — bezstronnie — na ruch, jaki wokoło siebie w najbliższym otoczeniu widzimy: Oto czy w czynności T. S. L. wejrzemy, czy zajdziemy na posiedzenia ludowe, czy do szkółek wiejskich zagładniemy, wszędzie spotkamy szlachetne, inteligentne jednostki pośród młodych i starszych, niosące serce, rozum, pracę, słowem siebie dla szczęścia przyszłości — dla odrodzenia i z czcią uchylając głowy, wołamy: aby Polska coraz więcej takich miała!

Z Tow. „Znicz“. Z inicjatywy lwowskiego „Ogniwa“ urządziło d. 26. z. m. Tow. Młodz. Pols. „Znicz“ towarzyskie zebranie, wobec którego przemawiał akad. p. Bochenek ze Lwowa na temat: „O społecznych i ekonomicznych stosunkach w Królestwie Polskiem w dobie dzisiejszej“. Prelegent przedstawił wypadki z d. 27., 28. i 29. stycznia b. r. w Warszawie, które nagle widział i podał zarazem tło historyczne, na którym rozwijały się i rozwijają dzieje Narodu polskiego. Następnie mowca wskazał na bezowocność walk ulicznych, przeciwstawiając im trzeźwą i godności pełną pracę nad unarodowieniem gmin i szkół polskich, zaznaczył silnie różnicę między stronnictwem, pracem do wywołania narodowej ruchawki zbrojnej i wyrażającym „czynne pomoce“ i entuzjazmy, które jej nie nie kosztują, ani na nie nie

narazają, a działaniem stronnictwa ewolucyjnego na polu podniesienia skali uczuć narodowych i wywalczenia samodzielności Galicyi. Po zajmującym wykładzie odbyła się dyskusya, która niestety wskutek niewielkiej liczby słuchaczy nie była wyczerpującą. W końcu akad. M. Konieczny po zwięzłym uzasadnieniu postawił następującą, przez aklamacyę przyjętą rezolucyę na wniosek p. prof. Bielaka:

„Młodzież polska wraz z zaproszonymi gośćmi, zebrana dnia 26. b. m. w lokalu „Znicza“ w Sanoku, po wysłuchaniu odczytu delegata „Ogniwa“ ze Lwowa, akad. p. Bochenka — wyraża cześć i uznanie walczącym o prawa narodowe gminom i szkołom polskimi w zaborze moskiewskim, wyraży zaś szczerę współczucia ofiarom ostatnich wypadków, które wezwane w imię niepodległości Polski i ideałów wszechludzkich, poniosły mienie, krew i życie na razy i kule podłych siepaków carskich.

Młodzież polska uważa wezwanie niektórych stronnictw do narodowej rewolucyi w obecnej dobie za czynny wynik z lekko-myślności lub braku dojrzałości politycznej; podżegania nie prowadzące żadną miarą do celu i bezowocne niemal, uznaje za złe i tem szkodliwsze, że tyle krwawych ofiar pociągnęły już za sobą, a w bliższej przyszłości kraj nasz w ruinę straszną zamienićby mogły“.

W odbywających się obecnie obradach III. Zjazdu „Ogniwa“ we Lwowie biorą udział pp. K. Lewicki i R. Limbach, jako delegaci sanockiego Towarzystwa związkowego. Tow. „Znicz“ występuje z wnioskiem, aby także Towarzystwa nieakademickie mogły należeć do „Ogniwa“.

Dziś, jak w każdą niedzielę odczyt w lokalu „Znicza“ o g. 4. po poł.

Mianowania i przeniesienia. Kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował sekretarzem powiatowym adjuńka Stanisława Dańca z Bukowska dla Burzstyna.

Z sanockiego oddziału „Eleutery“. W zeszłą niedzielę odbyło się w szkole ludowej męskiej zwyczajne miesięczne posiedzenie. P. Helena Lissówna, sekretarka oddziału, odczytała w nader pięknym tłumaczeniu z francuskiego pracę Dra C. Hilty'ego z Berna szwajcarskiego „o głównych przeszkodach ruchu przeciwalkoholicznego“. — Z kolei Dr. Zaleski zalecił obecnym gorąco nowe pismo polskie abstynenckie, wychodzące jako miesięcznik p. t. „Przyszłość“ w Krakowie, a kosztujące tylko 3 korony rocznie. Najtęższe pióra biorą współdziałanie w redakcyi, a czytając znakomite ich artykuły, czuje się naprawdę, że tu idzie o naszą przyszłość i kto ją nie powierzechnie tylko kocha, musi przylgnąć do tego dziś już wszechświatowego ruchu. Posiedzenie trwało zaledwie pół godziny, gdyż wiele członków spieszyło do „Znicza“ na wykład p. Bochenka. — Pełną życia była ta niedziela w — Sanoku...

Walne zgromadzenie w „Ogniwie“. W dniu 26. z. m. odbyło się Walne zgromadzenie w tut. czytelni chrześcijańskiej „Ogniwo“. Z przedłożonego członkom przez ustępującego wydziału sprawozdania dowiadujemy się, iż „Ogniwo“ urządziło w r. z. wieczorek styczniowy z współdziałaniem barytona p. Ludwiga.

Czysty majątek Towarzystwa wynosi według inwentarza i ksiąg kasowych 3355 K. 11 h. — w czem mieści się i wartość biblioteki, obejmującej 844 tomów wartości 1229 K. 59 h.

Prócz tego posiada Towarzystwo dwa fundusze ulokowane na książeczkach w tut. Towarzystwie Zaliczkowym, — jeden na budowę własnego domu w wysokości 517 kor. 2 hal., i drugi stypendyjny imienia A. Mickiewicza, wynoszący 260 kor. 46 hal.

Przeprowadzone po przyjęciu sprawozdania wybory zarządu bardzo nieznacznie spowodowały zmiany w jego składzie. Prezydium zostało to samo, a do wydziału weszli również po największej części ci sami, którzy przedtem skład jego stanowili.

Walne Zgromadzenie członków Czytelni oraz Kółka rolniczego w Posadzce sanockiej odbyło się 25. lutego b. r.

Z pojedynczych sprawozdań, jakie złożono na Zgromadzeniu, a które niezbyt licznie zebrani członkowie przyjęli do wiadomości, widzimy, że w roku ubiegłym odbyło się w Czytelni kilka odczytów a nadto w każdą

niedzielę toczyły się w lokalu Czytelni pogadanki z dziedziny rolnictwa; z biblioteki wypożyczano dwa razy tygodniowo książki do czytania. Sprawozdanie kasowe Czytelni wykazało w dochodach i rozchodach kwotę 335 kor. 60 hal.

Przedsiębiorstwo handlowe otwarte pod firmą Kółka rolniczego liczy 37 członków, którzy wpłacili udziałami 950 kor. Po odbytej lustracji w dniu 17. stycznia 1905 r. okazał się czysty zysk w kwocie 229 kor. 12 h., który rozdzielono w ten sposób, że przyznano członkom 7% dywidendy — na ksiociół w Sanoku ofiarowano 10 kor. a resztę wcielono do funduszu rezerwowego.

W końcu wybrano dyrektorem sklepu p. Andrzeja Kozłowskiego.

Z zestawienia rachunków okazało się, że byle było trochę więcej zrozumienia pomiędzy „Posadzanami“, to sklep musiałby kwitnąć i miałby poważny obrót roczny. Obecny na posiedzeniu p. mecenas Dr. Ślaczka dał Zarządowi wiele cennych rad, za które mu składano podziękowania, a p. Dr. Zaleski w szczyrych wyrazach zachęcał do wytrwania w pracy i zrozumieniu tego, że podstawą bytu każdego narodu jest rolnictwo, przemysł i handel mądrze i uczciwie prowadzone. Uznanie powszechnie spotkało członków Zarządu Kółka.

Walne Zgromadzenie Tow. „Sokół“ odbędzie się w sobotę d. 11. b. m. we własnej sali o godz. 8. wiecz. Porządek Zgromadzenia jest następujący: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego zwyczajnego Walnego Zgromadzenia. 3) Sprawozdanie Wydziału. 4) Sprawozdanie komisji skontrolującej. 5) Wybór prezesa, pierwszego wiceprezesa i czterech wydziałowych w miejsce ustępujących członków: Adamczyka Władysława, Pytla Adama, Dra Biedki Pawła, Bielaka Antoniego, Rozuma Tomasza i Sulimierskiego Kazimierza, oraz wybór 6 zastępców. 6) Wybór sądu honorowego. 7) Wybór komisji rewizyjnej. 8) Wybór delegata. 9) Wniosek Wydziału. 10) Wnioski członków.

Gdyby Walne Zgromadzenie d. 11. b. m. nie doszło do skutku z powodu nie wystarczającej liczby członków, wówczas odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie dnia 29. marca o tej samej porze, którego uchwały będą obowiązywać bez względu na ilość członków.

W myśl statutu (§. 20. l.) można załatwiać na Walnym Zgromadzeniu tylko te wnioski, które najmniej na tydzień przed terminem Walnego Zgromadzenia zostały wniesione na piśmie do wydziału, lub przedłożone na Walnym Zgromadzeniu uzyskają poparcie przynajmniej jednej piątej członków obecnych, a Walne Zgromadzenie uchwali ich nagłość.

Sanocka sekcya Tow. lekarzy galicyjskich odbyła w zeszłym tygodniu swe zwyczajne kwartalne posiedzenie w szpitalu powszechnym. Na rok bieżący wybrano ponownie przez aklamacyę przewodniczącym kochanych powszechnie p. Dra J. Jabłońskiego, jego zastępcą p. Dra J. Galanta z Zagórze, a sekretarzem p. Dra Stangenhauza. W części naukowej przemawiał p. Dr. Cwiklicer, zaszczytnie znany lekarz z Dobromiła, o leceniu migreny i skazy moczanowej (diathesis uratica), nad czem wywiązała się nader ożywiona dyskusya i wszyscy obecni głos zabierali. Następnie referował sprawę antyalkoholizmu p. Dr. Zaleski na podstawie badań uczonych współczesnych i spostrzeżeń z własnej praktyki. Rezultatem ogólnej dyskusyi było, że 9 pp. lekarzy podpisało odezwę tysiąca (1000) lekarzy do cywilizowanego świata, pochwalającą i naukowo uzasadniającą ruch abstynencki. — Wieczorem pp. Jabłoński nader gościnnie podejmowali członków sekcyi przybyłych z sanockiego Towarzystwa i z sąsiednich powiatów.

Samobójstwo. Grzegorz Duszażyński z Duszażyńskim rodem, z 18 p. obrony krajowej w sanockim batalionie, wystrzałem z gweru odebrał sobie życie w miejscu ustępem dnia 24. z. m.

Bliższych szczegółów o powodach samobójstwa brak zupełnie. Śledztwo wojskowe w tej sprawie w toku. Czy jednak wynik jego dojdzie do publicznej wiadomości? A przecież byłoby rzeczą pożądaną, aby społeczeństwo ofiarowujące państwu, co ma najdroższego, zdrowie i życie i krew własną, dowiedziało się przynajmniej, dlaczego to lub

owo młode życie poszło na marne. Znajac źródło złego, możnaby to złe może usunąć.

Czy to hakatyzm? W trafikach nie można u nas dostać blankietów wekslowych z tekstem polskim! — Zwracamy się przeto do pp. trafikantów z żądaniem, aby się w takie blankiety zaopatryli, żyją bowiem w kraju, gdzie jeszcze H. K. T. samowładnie nie panuje, i oni nie zmuszą nas pisać po niemiecku — ale my będziemy się starali zmusić ich, aby trzymali blankiety z tekstem polskim!

Z Izby sądowej. Dnia 24. z. m. rano odbyła się przed tut. Sądem przysięgłych rozprawa przeciw Teofilowi Schtys, służącej u adwokata Dr. Reicha w Sanoku, o zbrodni kradzieży i jej narzeczonemu Emilowi Gburkowi o zbrodni uczestnictwa w tejże kradzieży. Dr. Reich mianowicie zgubił przypadkowo w swoim mieszkaniu banknot 1000 koronowy, który oskarżona przy sprzątaniu na podłodze zobaczyła i schowała, a następnie, gdy narzeczony jej Emil Gburk prosił ją o pożyczanie 6 kor., dała mu „ten papier”. Ten, nie znając wartości banknotu, a chcąc ją zbadać zapytał się prowizora w aptece, co ten banknot może wartać, a ponieważ pogłoska o zgubieniu przez p. Dra Reicha banknotu już się w mieście rozeszła, przeto łatwo zbrodnia na jaw wyszła i pociągnęła za sobą jednoroczne ciężkie więzienie dla narzeczonej, a 8-miesięczne dla narzeczonego. Bronił Dr. Affenda.

W tym samym dniu po południu odbyła się ostatnia w tej kadencji rozprawa przeciw Maryi Bąk, służącej z Przysietnicy, o

zbrodnię dzieciobójstwa, za którą oskarżona skazana została na 3 lata ciężkiego więzienia. Bronił Dr. Reich.

Palenie tytoniu wśród młodzieży. Wiadomo jak dzisiaj rozpowszechnione jest wśród naszej młodzieży palenie tytoniu, a zwłaszcza najszkodliwszego rodzaju t. j. papierosów. Następstwem jest bardzo często objawiające się drżenie rąk, słabość wzroku, wadliwość serca i dziwne podrażnienia podniebienia. Lekarze ustawicznie zwracają się przeciwko temu zakorzenionemu nałogowi. W jednym uniwersytecie wzięto na obserwację pewną liczbę młodzieży palącej i niepalącej i zauważono, że w przeciwieństwie do palących na 100 niepalących 24 zyskało na wadze, 37 na wielkości, 42 na grubości i szerokości płuc. W Ameryce zaprowadzono ustawę, aby młodzieży od lat 13 do 18 nie sprzedawano tytoniu a w wielu miastach norweskich uchwalono podobną ustawę, obostrzoną jeszcze tem zastrzeżeniem, że każdemu palącemu niedorostkowi ma prawo policja odebrać fajkę lub papierosa.

Pan Robert Foedrich, rodem z Brzozowa, członek „Kółka rolniczo-leśnego“ we Wiedniu, otrzymał na tamtejszej akademii ziemiaństwa (Hochschule für Bodenkultur), tytuł inżyniera leśnictwa.

Tow. Pomocy naukowej w Sanoku otrzymało 150 kor. z funduszu zasiłkowych przez Sejm do rozporządzenia Wydziału kraj. na rok 1905. oddanych.

Zasiłki dla Ochronek. Z ryczałtu wyznaczonego przez Sejm na rok bieżący do

rozporządzenia Wydziału krajowego dla ochronek, przyznał Wydział kraj. Ochronce w Krośnie i Ochronce w Iwoniczu po 100 K.

Sprawozdanie z Walnego Zgrom. Koła sanockiego T. S. L. z powodu braku miejsca odkładamy do następnego numeru.

Składki. Na tablicę pamiątkową J. Słowackiego we Florencji złożyli w dalszym ciągu w naszej Administracji pp: J. Szoldrówna z Lalina 2 K. Walenty Markiewicz 1 K; razem z poprzednimi 18 K. 50 h.

Odpowiedzi Redakcyi. WP. J. G., *PoSada olchowska:* Otrzymałszy za późno do dzisiejszego nru. więc umieszczamy tylko część, resztę odkładamy do następnego nru.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada)

W poczuciu wdzięczności dla Szanownego Grona Profesorów tutejszego gimnazjum wraz z WP. Dyrektorem za życzliwość i ościerność, z jaką na pomoc pospieszyli w tem ciężkim zmartwieniu, jakie z woli Najwyższego mię dotknęło, składam serdeczne podziękowanie wszystkim zacnym kolegom syna mego ś. p. Józefa, Wielebnemu Duchowieństwu obu ohrządków, oraz Szan. Publiczności i młodzieży, którzy swoim udziałem w pogrzebie mego najukochańszego syna dali wyraz swego żalu i współczucia dla osieroczonej matki; — niech Bóg Miłosierny zapłaci wszystkim stokrotnie za tę ulgę, której doznałam.

Giერთowska z rodziną.

Niniejszem zawiadamiamy P. T. mieszkańców Sanoka i okolicy, że z dniem 1-go marca 1905. nabyliśmy w drodze kupna

handel korzeni, win i delikatesów

p. A. Dżuganowskiego

i takowy będziemy nadal prowadzić pod firmą:
Towarzystwo Handlowe w Sanoku.

Prosimy uprzejmie o łaskawe poparcie naszego przedsiębiorstwa, a my dołożymy wszelkich starań, aby przez dostarczanie doborowych towarów po możliwie najniższych cenach zyskać sobie zaufanie P. T. Kupujących.

Z polecaniem

Towarzystwo Handlowe

1-3 (1905) Stow. zar. z ogr. poręką w Sanoku.

BILARD z dwoma płytami marmurowymi, z 6-ma kulami z kości słoniowej i 3-ma kulami z masy oraz z 12-ma kijami etc. zaraz za umiarkowaną cenę do wypożyczenia.

Blizsza wiadomość u gospodarza czytelnik „Ogniwo“.

Kaczor „Peking“

z r. 1904., wyląg majowy, olbrzym, wagi 4½ kilogr.

zaraz do sprzedania.

Przyjmuję też zamówienia i wysyłam jaja wylągowe kur zielono-nóżki i jaj kaczek „Peking“ na rok 1905.

4-4

MICHAŁ DITRICH, Sanok.

Zakład Fryzyerski

PIOTRA STANIEWSKIEGO

w Sanoku

(Hotel Warszawski)

poleca się łaskawym względom wielce Szan. P. T. Publiczności.

4.

8-10

CUKIERNIA 3-3

Konstantego Bieleckiego
w Sanoku

potrzebuje ucznia na praktykę.

Zamiejscowi mają pierwszeństwo.

Wydawca: Dr. Wojciech Ślaczka.

ROK ZAŁOŻENIA 1848.

Księgarnia K. Pollaka

w Sanoku

posiada zawsze na składzie i poleca

KSIAŻKI SZKOLNE - DO NABOŻEŃSTWA - TEOLOGICZNE - GOSPODARSKIE - TECHNICZNE - PRAWNICZE - POWIEŚCIOWE i t. p. i dostarcza je na żądanie do przeglądnięcia.

Nuty na fortepian, skrzypce i inne instrumenta.

Książki i nuty, nie znajdujące się chwilowo na składzie, sprowadza w jak najkrótszym czasie.

SKŁAD PAPIERU, ZAOPATRZONY STAŁE w WIELKI WYBÓR PAPIERÓW KANCELARYJNYCH, KONCEPTOWYCH, RYSUNKOWYCH, LISTOWYCH, PAKUNKOWYCH, KOLOROWYCH, FANTAZYJNYCH i BIBULKOWYCH.

WSZELKIE PRZYBORY BIUROWE, SZKOLNE i RYSUNKOWE.

Przyjmuję prenumeratę na wszystkie czasopisma i wydawnictwa stałe i peryodyczne — dzienniki mój i t. p. we wszystkich językach — i dostarcza je abonentom do domu bez podwyższenia ceny prenumeracyjnej.

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK POLSKICH, stale zasilana nowościami. Warunki abonamentu wysyła się na żądanie bezpłatnie.

DRUKARNIA, zaopatrzona w najnowsze czcionki i najlepsze maszyny, wykonuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące najpункtualniej i po cenach umiarkowanych.

Wyrób zeszytów i notatek szkolnych miejscowymi siłami.